

Ilija Popovski
przekład: Adama Ochockiego
adaptacja radiowa: Leonarda Milozyńskiego

3

DYSKUSJA RODZINNA

Copieiny
Tatuś:

Idziemy sobie ulicą: ja, żona i nasz trzyletni syn. Włóczymy się tak bez celu, oglądamy wystawy, a nasz mały trajkocze bez przerwy:

Syneo
Synek:

- Tatusiu, ja chcę rewolwer ! Kup mi rewolwer !

Tatuś:

Kiedys przeczytałem, już nie pamiętam w jakiej książce, że z dziećmi należy rozmawiać bezpośrednio i stanowczo.

Odpowiadam więc:

- Nie można, synku. Dzisiaj, gdy wola pokoju ogarnia coraz szersze kręgi ludzi na całym świecie jako odpowiedź dla militarystów, zbrojących się po zęby, nie mogę kupować ci żadnego rewolweru. Byłoby to sprzeczne z kardynalnymi zasadami właściwie pojętego poczucia obywatelstwa, o czym sam wiesz najlepiej.

Synek:

- Więc nie chcesz kupić mi rewolweru ?

Tatuś?

Już powiedziałem ci, że nie !

Synek:

- To kup mi wobec tego książeczkę. Taką z obrazkami.

Tatuś:

Którą książeczkę, *co za książeczkę?*

Synek:

- No tę z obrazkami, co leży za szybą ...

Tatuś: - Nie można, syneczku, naprawdę nie można. Popatrz co narysowali na tej okładce. Jakiś anioł, czy co. Nie mogę przecież dopuścić do tego, żeby mój jedyny syn przesiąkł duchem religianctwa, mistycyzmu i innymi miazmatami rozpadającego się starego, zmurszałego porządku. Powinieneś do każdego zagadnienia podchodzić w sposób konkretny, na bazie praw obiektywnych.

Gdy wreszcie oszłomiłem smyka, włączyła się do dyskusji

żona:

Helena Kowale

Żona: - Kochanie, popatrz jaki śliczny kapelusik !

Tatuś: - Że jak ? Hm ... Ja wiem ... Chyba ładny, ale ...

Żona: - Co ale ?!

Tatuś: - Nie dla ciebie. Sama wiesz najlepiej, że szanująca się kobieta, uświadomiona obywatelka, nie powinna się stroić. To przeżytek dawnych ...

Żona: /przerywa mu stanowczo/ - Ja nie jestem trzyletnim dzieckiem! A zresztą sam najlepiej wiesz, że nie powinno się odrzucać bezkrytycznie wszystkiego, co nam zostawiła w spadku przeszłość. Każdą rzecz trzeba badać konkretnie, na bazie obiektywnych ~~na~~ praw i ... dawaj forszę !